

Maribor

Maribor to małe miasto w północnej części Słowenii liczy niewiele ponad stu tysięcy mieszkańców. Jest drugim największym w kraju, określane mianem miasta studenckiego co naprawdę się czuje. Całe ścisłe centrum wyłączone z ruchu samochodów jest terenem na którym można znaleźć budynki poszczególnych wydziałów. Wszędzie jest blisko bo wszystko jest w ścisłym centrum. Od akademików i mieszkań wynajmowanych studentom, po bary, kluby, sklepy aż po Budynki wydziałów. Miasto prężnie rozwija się kulturowo nie ma tygodnie by nie organizowany był jakiś koncert czy spektakl teatralny. Każdemu polecam pójść choć raz do Opery w Mariborze mieszczącej się zaraz obok Głównego Budynku Uczelni przy Palcu Uniwersytecki, oraz do muzeum znajdującym się w Zamku. Dla bardziej aktywnych polecę zajęcia sportowe dla studentów. Są bezpłatne a uczelnia ma swoje sekcje piłki nożnej, siatkówki, koszykówki. Osobiście chodziłem na basen gdzie raz w tygodniu miałem zajęcia z trenerem który korygował moją technikę pływania.



Foto. Pralc Uniwersytecki

Mieszkałem w akademiku Quadro jednym z najbardziej oddalonych od centrum pomimo to dojście pieszo zajmowało mi około 20 min. Żałuję jednak, że nie kupiłem czy wynająłem roweru, ponieważ miasto ma wspaniałą infrastrukturę dla rowerzystów i mieszkańcy Słowenii preferują rowery. Dzięki czemu nie ma problemów by znaleźć miejsce parkingowe dla jednoślada. Osobiście odradzam korzystanie z komunikacji publicznej jest po prostu nieadekwatnie droga do zaoszczędzonego czasu. Czasem taniej było wynająć taksówkę niż jechać autobusem.

Wracając do kwestii zakwaterowania, uczelnia przed przyjazdem sama proponuje akademiki dla studentów wymiany Erasmus. Przed okresem zgłaszania zainteresowania przysłano do mnie mail z informacją kiedy można składać wnioski online. Samo złożenie wniosku było bardzo wygodne gdyż uczelnia przygotowała specjalną stronę internetową do tego celu. Koszty akademików są bardzo różne ja na ten przykład za 2 osobowy pokój w nienajlepszej lokalizacji płaciłem 900 euro za semestr. Za to miałem łazienkę dzieloną z innym pokojem i własną lodówkę i szafkę w kuchni. Inne akademiki zazwyczaj posiadają łazienki ogólne dla całego piętra. Za to są bliżej centrum i znacząco tańsze. Ja po prostu za późno złożyłem zgłoszenie i pozostałe tańsze akademiki były już zajęte. Więc jeśli lubicie klimat akademików to polecam Quadro i każdy inny akademik.

Osobiście po semestrze spędzonym w Mariborze polecam akademiki. Szczególnie że władze uczelni zazwyczaj organizują całe piętra przeznaczone tylko dla studentów wymiany. Więc łatwo o nowe znajomości i przyjaźnie, dobrze mieć sąsiada którym wróci się z imprezy czy pogada w kuchni czekając aż ugotuje się makaron.

WAŻNE! Bo powiem szczerze nie każdy gotuje w Słowenii.

Zapytasz dlaczego?

Już odpowiadam Słowenia posiada system bonów żywnościowych dla studentów. Po przybyciu wasi opiekunowie studenci z koła ESN pomogą wam załogować się w krajowym rejestrze studentów. Numer waszego telefonu zostanie zakwalifikowany jako numer aktywnego studenta. Dzięki czemu za pomocą aplikacji w telefonie będziecie mieli prawo do 2 posiłków dziennie w cenie od 0 do 3 Euro zależnie od lokalu gastronomicznego.

Jak to działa?

Wiele restauracji w Słowenii jest dofinansowywana przez rząd. Takie restauracje łatwo znaleźć w aplikacji. Idziemy prosimy o menu studenckie okazujemy bon z aplikacji. I już! Wybór jest ogromny sam przez pierwszy miesiąc codziennie jadłem w innej restauracji, czasem naprawdę taniej jest zjeść na mieście niż kupować i gotować samemu. Więc gorąco polecam.

Więc załatwcie sobie Rower, korzystajcie z Bonów, nie martwcie się o akademik.

Dla osób które kochają podróże.

Maribor to świetna baza wypadowa na zwiedzanie środkowej Europy. Początek semestru daje możliwość na odwiedziny północnych Włoch, Austrii, Chorwacji, Węgier, a nawet Czech. Przy odrobinie szczęścia mając wolny od zajęć piątek czy poniedziałek można przez 3 dni zwiedzić naprawdę wiele i wszędzie jest blisko. Korzystałem z FlixBusów szczególnie, że łatwo było znaleźć kody rabatowe na przejazdy. Zakochałem się w krajach starej Jugosławii. Otwarci ludzie, piękna natura i niskie ceny. By wjechać do Bośni czy Serbii nie potrzebna jest wiza. A w okresie majówki gdzie Słoweńscy studenci mają cały tydzień wolny od zajęć wynająłem samochód z grupą przyjaciół i ruszyłem w nieznaną. I muszę powiedzieć z pośród wielu podróży jakich dokonałem w czasie pobytu ten wspominam najlepiej.

Z Całego Serca Polecam Maribor!!!

Grzegorz Kowalewski